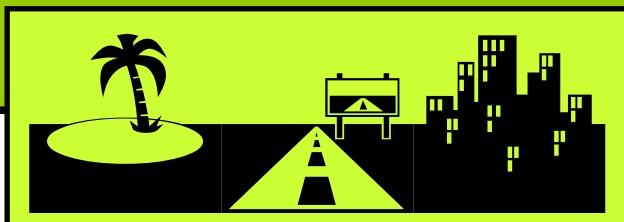


CKG



Czasopismo każdego gimnazjalisty

Nr 2 / 2008/2009

W numerze:

- ✚ Od redakcji,
- ✚ Kurier Samorządowy,
- ✚ Reportaże,
- ✚ Relacje,
- ✚ Komentarze,

Redakcja:

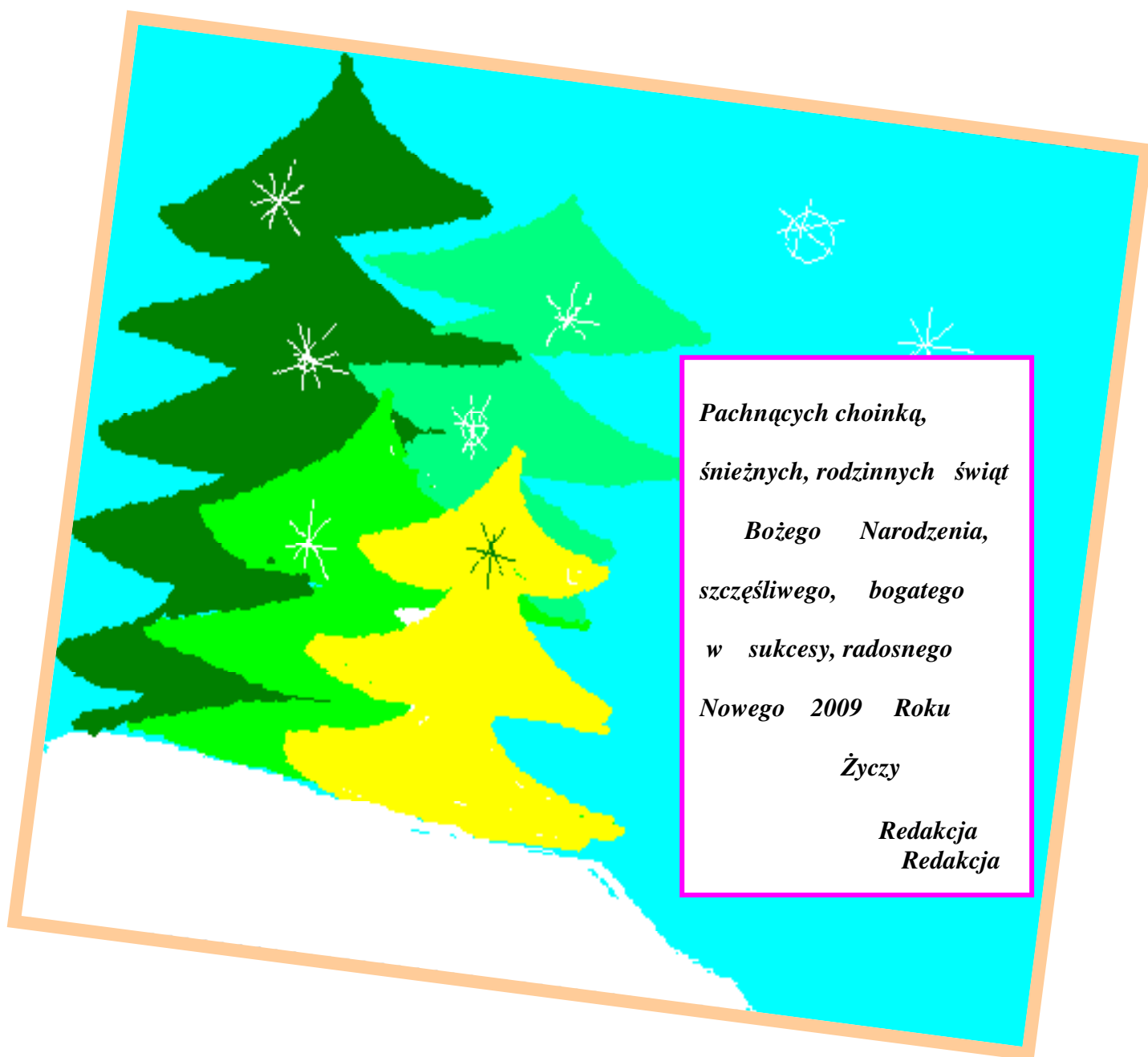
- ✓ Jaś Koszałkowski,
- ✓ Ola Migąła,
- ✓ Karolina Kucharska,
- ✓ Marcel Gralec,
- ✓ Magda Pawlińska,
- ✓ Ewa Babicka,
- ✓ Agata Krysiak,

Opiekun: Teresa Rybka



ŚWIĘTA

Bożego Narodzenia i Nowego Roku

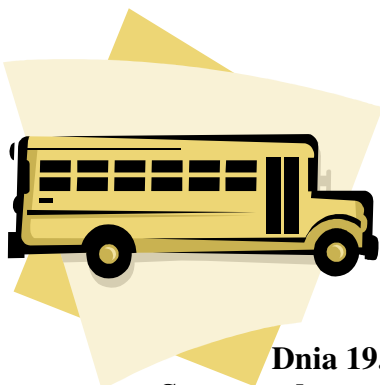


*Pachnących choinką,
śnieżnych, rodzinnych świąt
Bożego Narodzenia,
szczęśliwego, bogatego
w sukcesy, radosnego
Nowego 2009 Roku*

Życzy

*Redakcja
Redakcja*

Z ŻYCIA SZKOŁY * AKTUALNOŚCI



Ukulturnianie gimnazjalistów, czyli nasza podróż do Warszawy

Dnia 19. listopada 2008 roku byliśmy na wycieczce w Warszawie.

Sama podróż obfitowała w liczne niespodzianki. Spotkaliśmy bowiem grupę nauczycieli z naszego rodzinnego grodu zdążających na manifestację w obronie nabytych praw pracowniczych, w tym przywileju wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Niektórzy z nas mieli ochotę przyłączyć się do manifestacji, traktując ją jako atrakcję turystyczną (zwłaszcza bardzo „społeczny” redaktor Marcel) i praktyczną lekcję demokracji.

Około godziny 11:00 po kwadransach postojów w korkach dotarliśmy do Warszawy. Nasz przepracowany kierowca pomylił jednak środę z piątkiem i siłą przyzwyczajenia przywiózł nas pod teatr „Kapitol” (młodszy koledzy ze Społecznej Szkoły Podstawowej oglądali tam w zeszłym tygodniu „Bajki robotów”). Przy pomocy przypadkowych przechodniów i starej mapy dotarliśmy w pobliże Teatru Polskiego, od którego dzieliło nas około półtora kilometra pod górę. Nasza opiekunka, pani Teresa pobiła swój rekord życiowy w biegu na półtora kilometra, stając się następną atrakcją wycieczki. Dotychczas bowiem dzielnie zamykała peleton. Teraz musiała pobrać bilety. Zdążyliśmy w ostatniej chwili na rozpoczęcie spektaklu, budząc powszechne zainteresowanie, gdyż druga z naszych opiekunek nieco wcześniej (pani Agnieszka) zadzwoniła do kasy, uprzedzając o naszym spóźnieniu.

Z zainteresowaniem obejrzelśmy „Zemstę” Aleksandra Fredry. Przedstawienie było interesujące. Podobały nam się zarówno kostiumy, jak i scenografia.

O godzinie 16:00 wycieczka zatrzymała się przy centrum handlowym „Janki” w celu zjedzenia podwieczorku i zrobienia zakupów. Spalaszowaliśmy rekordowe ilości „Hot Wings’ów” (niektórzy aż 3 kubelki! Uwaga, naśladownictwo może być groźne dla zdrowia). Po czym ruszyliśmy w drogę powrotną do Starachowic.

W czasie jazdy, mimo iż nie napotkaliśmy już żadnych atrakcji, towarzyszyła nam miła atmosfera. Nie brakowało śmiechu, dowcipów i gier słownych. Dziewczyny z klasy I gimnazjum wpadły nawet na pomysł konkursu z mitologii greckiej, a dzięki udzielaniu poprawnym odpowiedziom dostały oceny dodatkowe z języka polskiego. Ich wychowawczyni była zachwycona wiedzą dziewczyn. To się nazywa ... umieć się znaleźć!

Do Starachowic powróciliśmy ok. godziny 20:00. Mimo, że podczas wycieczki panowała niska temperatura powietrza i opady deszczu, towarzyszyły nam miłe nastroje. Wszyscy powrócili do domów zadowoleni.

Marcel Gralec

Z ŻYCIA SZKOŁY * AKTUALNOŚCI

Z ŻYCIA SZKOŁY * AKTUALNOŚCI

Zabawa we wróżby

Tradycji andrzejkowej stało się zadość. Z okazji tego pogańskiego zwyczaju samorząd zorganizował wróżbiarskie kramiki. Każda klasa przygotowała swoje. Były pyszne ciasteczka z wróżbami przygotowane przez uzdolnione kulinarnie dziewczęta z II g, lanie woskiem w kramiku III g, niezwykle karteczki Ig, bajeczne stroje.

Jak zaprzyjaźnione wiewiórki donoszą, prawie wszystko się udało: nie było przecież jednej lekcji, młodzież nawet interesująco i ciekawie spędziła czas. Tylko klasa III nie była zadowolona, bo nie odbył się długo przez nią oczekiwany konkurs na niezwykłego Andrzeja.

No cóż, może w przyszłym roku wszystko się uda...

Redakcja ma nadzieję, że przyszłość poznana podczas tej godziny rysuje się przed każdym różowo... Gdyby się jednak przepowiednie nie podobały, pamiętajcie to wszystko zabawa, tylko zabawa. Żyjemy wszak w XXI wieku. Nie wierzymy w żadne gusła, prawda?

Czy potrafimy się bawić?

Dziwne pytanie? Tylko pozornie. Okazało się, że w naszej szkole jest bardzo zasadne. Z okazji Andrzejek samorząd szkolny zorganizował dyskotekę. Miało

być ciekawie, zabawnie. Okazało się jednak, że cieszyła się ona tak „niezwykłym” powodzeniem, że przyszło na nią pięć osób! To nie żart. Było pięciu opiekunów i pięcioro chętnych na „tańce, hulanki, swawole”

(w tym trzech organizatorów). Zadaliśmy sobie pytanie, dlaczego tak się stało. Zasięgnęliśmy „języka” i okazało się, że w tym czasie gościł a w naszym mieście słynny kabaret i większość naszych koleżanek i kolegów wołała tego typu imprezę. Kiedy przybyli po występach kabareciarzy, z racji frekwencji, jak i rejterady kilkorga zbuntowanych „indywidualistów”, dyskotekę odwołano.

Proponujemy, żeby w przyszłości ustalać lepszy termin lub zmienić sposób organizowania dyskotek. Może to jest już forma spędzania czasu przestarzała?

Czekamy na opinie.

Wiewórka

Ankieta

Odpowiedz na pytania?

1. Chcesz, aby w naszej szkole organizowano dyskoteki?
2. Jeżeli tak, to jakie mają być?
3. Kto je ma organizować?

Z ŻYCIA SZKOŁY * AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

* * *

Nasi uczniowie regularnie zbierają makulaturę. W tym celu są w każdej klasie specjalne pudełka. Niestety, niektórzy dowcipnicy czasami wrzucają tam folię a nawet skórki od bananów. Czyżby niektórzy z nas nie rozróżniali papieru od folii? A może to brak wiedzy? Oj, nieładnie, nieładnie.... Takie wiadomości mają już przedszkolaki!

* * *

W każdej klasie pojawiły się już świąteczne dekoracje. Są piękne i bardzo tradycyjne. Wyjątek stanowi „choinka” klasy III. Jest to ogromny kaktus przyozdobiony świecidełkami. Brawo... to się nazywa kreatywność! Tak trzymać.

* * *

Odbyły się tzw. Mikołajki. Były prezenty, oczywiście na koszt rodziców, życzenia, ciekawe lekcje. I znowu zaskoczyła III g. Mikołaj nie wręczał tutaj nikomu żadnych paczek, ale je sprytnie ukrył w klasie. Zainteresowany musiał ich szukać, a że pomysłów Świętemu nie brakowało, trzeba się było trochę nagimnastykować. Oj, kreatywna to klasa, kreatywna... Ciekawe, czy także na lekcjach? Anonim ma taką nadzieję...

* * *

W dalszym ciągu trwa epidemia niezmienniania obuwia. Dzieje się tak pod różnym pretekstem, a to się zapomniało, a to czasu zabrakło. Anonim podejrzewa, że to zwykłe lenistwo i proponuje... każdy zapominalski zostaje po lekcjach i sprząta. Ręczymy, pamięć cudownie powróci.

* * *

Samorząd szkolny i koło teatralne wraz z opiekunką przygotowują spektakl „Opowieści wigilijne” Dickensa. Trzymamy kciuki. Relacja w następnym numerze.

* * *

Jak donoszą wiewiórki daleko zaawansowane są także próby „Zemsty” A. Fredry w wykonaniu klasy II. Czekamy niecierpliwie na premierę. Pamiętamy bowiem, jak udane było zeszłoroczne przedstawienie.

* * *

AKTUALNOŚCI

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

* * *

Jak donoszą zaprzyjaźnione wiewiórki, klasa III pozazdrościła teatralnych przeżyć swoim młodszemu kolegą i postanowiła przygotować „Antygonę”. Ciekawe, czy tym razem im się uda? Wcześniej próbowali przygotować II cz. „Dziadów” i „Małego Księcia”. Na dobrych chęciach się skończyło.... Zabrakło ich zwłaszcza, kiedy trzeba było się uczyć tekstu na pamięć. Pamiętajcie, liczymy na to. Szkoda, aby taka kreatywność się marnowała!

* * *

Wielką furorę zrobiły ciasta pani Kasi, której redakcja życzy arcydzieł kulinarnych i wszystkiego najlepszego w nowym miejscu pracy. Dziękujemy i prosimy o więcej!

* * *

Trwa integracja klasy zerowej i dzieci z podstawówki z gimnazjalistami. Najzabawniejsze jest to, że ci najmniejsi pokazują swoje wspaniałe wydane książki i zachęcają starszych do czytania. Gimnazjaliści robią dobrą minę i udają, że... się interesują.... My mamy nadzieję, że to, co nie udało się dorosłym, uda się maluchom! Są takie niezwykle. Tak trzymać dzieci. Niech te „staruchy” też się czegoś od was nauczą!
Choćby tego, że można się cieszyć z prezentów książkowych a nie tylko szminek i kredek do powiek.

* * *

Trwają konkursy przedmiotowe. Tym razem ciężko pracują niektórzy z III klasy. Serdecznie Wam kibicujemy i trzymamy kciuki. Naprawdę!

* * *

Wielkim powodzeniem wśród niektórych gimnazjalistów cieszy się lodowisko. Dobrze, że ktoś pomyślał o młodzieży. Jest gdzie miło i ciekawie spędzić czas. Sport wszakże to zdrowie!

* * *

Annim

Spotkania ze sztuką



RECENZJE SPEKTAKLU „ZEMSTA”

W ostatnich dniach w Teatrze Polskim w Warszawie obejrzyć można spektakl „Zemsta”. Jest to jedna z najbardziej znanych komedii w Polsce, w której Aleksander Fredro przedstawił, (oczywiście w zabawny sposób) typowe ludzkie wady, takie jak nerwowość, sztuczność, na pokaz pobożność, czy przechwalanie się tym, czego... właściwie się nie zrobiło.

Brak znanych nazwisk w obsadzie początkowo nie zachęca do obejrzenia tego, w sumie typowego, spektaklu. Ciekawość budzi dopiero lista twórców: reżyser, scenograf i muzyk, to znane osobistości świata teatru i muzyki. Któż bowiem nie zna Jarosława i Adama Kilianów czy Grzegorza Turnaua.

Muzyka napisana przez tego ostatniego była wspaniała : typowe dźwięki z epoki w ciekawej aranżacji na kilka instrumentów, takich jak skrzypce czy cymbały, mogła się spodobać największym koneserom.

Ciekawym chwytem było też zastosowanie sceny obrotowej z zamkiem niemal zapożyczonym z teatrów lalkowych (i stąd nieco baśniowym, co w tym przypadku nie jest żadnym zarzutem, bo nadaje widowisku uniwersalnego charakteru).

Najciekawszą kreację stworzył leciwy Lech Ordon. Grał on postać, która właściwie... nie miała nic do powiedzenia. Aktor ten z roli kucharza zrobił po prostu arcydzieło! Udowodnił, że nawet z mało znaczącego epizodu można stworzyć niezapomnianą kreację, godną samego Jaracza.

Najsłabszą, według mnie, była Klara, czyli Katarzyna Stanisławska. Aktorka bardzo się starała, a że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane, nic z tego nie wyszło.

Spektakl mnie nie zachwyił. Był poprawny, chwilami nudny. Ja zaś spodziewałam się „fajerwerków”, oczywiście nie tych w dosłownym znaczeniu tego słowa (bo takowe były na zakończenie spektaklu). Liczyłam na jakieś nowe, niezwykle ujęcie tematu, epokowe kreacje aktorskie. Z drugiej strony, trudno było zrobić coś oryginalnego z czegoś typowego i mało charakterystycznego i to w dodatku przeznaczone dla młodzieży w wieku szkolnym, która „Zemstę” czyta, bo musi, teatr zaś najczęściej omija z daleka. Mimo to zachęcam naszą młodzież do jego obejrzenia, znawców teatru zapraszam zaś na spektakle po 20.00.



Agata

Spotkania ze sztuką

Spotkania ze sztuką

RECENZJE SPEKTAKLU „ZEMSTA”

Już po raz piąty miałam okazję oglądać spektakl w reżyserii Jarosława Kiliana, ze scenografią jego brata, Adama. Tak jak poprzednio, tak i tym razem, po zobaczeniu " ZEMSTY", wyszłam z Teatru Polskiego zadowolona. Byłam miłe zaskoczona. Dotychczas wydawało mi się, że z tak popularnego dramatu nie da się "zrobić" nic interesującego.

Stało się tak, mimo iż nie wszystko mi się nie podobało. Szczególnie rozczarowała mnie kreacja aktorska Tomasza Borkowskiego, grającego Rejenta. Uważam, że aktor nie wykorzystał swoich predyspozycji do pokazania tej postaci.

U Fredry – Rejent rzeczywiście był postacią chichłą i spokojną, ale jednak charakterystyczną; u Kiliana zaś był „przezroczysty”, mało kto zapamiętał ją zapamiętał!

Inne kreacje aktorskie były dobre, a niektóre nawet zachwycające! Tak jak na przykład postać Perełki, kuchmistrza Cześnika, w którą wcielił się Lech Ordon. Ten stary aktor miał do odegrania krótki epizod, lekko zawianego kucharza; a wykonał swoją pracę znakomicie! Na koniec to właśnie on otrzymał największe owoce!

Świetną grą aktorską popisała się również Katarzyna Stanisławska, odtwórczyni roli Klary. Najbardziej zachwyciła mnie jej mimika twarzy i gestykulacja. Aktorka w każdej scenie wyrażała siebie w inny sposób. Duży talent pokazali również Marcin Jędrzejewski(Cześnik Raptusiewicz), oraz Maciej Mikołajczyk (Wacław).

Muzykę do spektaklu napisał Grzegorz Turnau. Szczególnie podobał mi się fakt, że była ona grana na żywo ! Kompozytor rozpiął utwory na cymbały, skrzypce, kontrabas i instrumenty perkusyjne; a członkowie zespołu stali się nawet „elementami” scenografii.

I Sztuka odgrywana była na scenie obrotowej, co dawało możliwość występowania na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony widzieliśmy dom Cześnika , zaś z drugiej Rejenta. Robiło to niesamowite wrażenie- zwłaszcza przy fragmencie „bitwy” między sąsiadami.

Reasumując, spektakl podobał mi się i uważam, że warto inwestować w kolejne dzieła braci Kilianów!

Serdecznie zachęcam do odwiedzania Teatru Polskiego i oglądania sztuk tam wystawianych. Warto.

Ewa

13 grudnia bieżącego roku odbyły się w naszym mieście szkolne zawody pływackie we wszystkich kategoriach. Największe sukcesy odniosły dzieci ze Społecznej Szkoły Podstawowej, które zdobyły kilkanaście medali, o czym będziecie mogli zapewne przeczytać na łamach „Gumowego Ucha”.

Naszym gimnazjalistom poszło nieco gorzej. Zdobyli bowiem tylko (lub aż sześć !) medali, w tym dwa złote.

Największą mistrzynią okazała się Madzia Bidzińska, która zdobyła cztery medale, w tym dwa złote! Reprezentowała ona Społeczne Gimnazjum w stylu dowolnym, grzbietowym, klasycznym i motylkowym, udowadniając wszystkim swoją niezwykłą wszechstronność. Na szczególną uwagę zasługuje jej wyczyn na dystansie 25 m stylem motylkowym, w którym zwyciężyła, startując razem ze starszymi chłopcami. Pierwsze miejsce zajęła również na 50m w stylu dowolnym, srebro zdobyła zaś w stylu grzbietowym i klasycznym.

Madzia, to dziewczyna renesansu, wszechstronnie utalentowana, miła i koleżeńska. Nic więc dziwnego, że jej wyczyny gorąco dopingowali uczniowie naszej szkoły, nierzadko obiecując sobie w duchu brać z niej przykład. Szczególnie mocno przeżywał jej starty, młodszy brat, uczeń szkoły podstawowej. Madzia jest uczennicą pierwszej klasy gimnazjum, ma więc przed sobą dużo startów. Mamy nadzieję, że równie dobrze jej pójdzie na mistrzostwach kraju szkół niepublicznych. Będziemy trzymali kciuki! Może wyrośnie a z niej następczyni Otylii Jędrzejczyk?

Ogromną niespodziankę sprawili także chłopcy, którzy nie „wysilali się” na treningach, udowadniając sobie i nam, jaki drzemie w nich potencjał.

Michał Marzec, uczeń klasy drugiej, zdobył brązowy medal na dystansie 50m w stylu grzbietowym, zaś Jaś Koszałkowski, nasz redaktor i przewodniczący, uczeń klasy pierwszej, zajął III miejsce w stylu klasycznym na dystansie 50m. Szkoda, że nie przykładali się do pracy. Mogło być jeszcze lepiej!

W zawodach brali też udział: Ada Jędrzejczyk, Marta Herc, Emanuel Misztal (uczniowie klasy I), Kamil Grdeń, Mateusz Madejski (klasa II), Damian Paluch (klasa III). Niektórzy zajęli nawet, najgorsze dla sportowców, czwarte miejsce.

Wszystkim naszym pływaczkom i pływakom serdecznie gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów w nowym roku kalendarzowym, w którym równie mocno będziemy trzymać kciuki.

Reporter

13 grudnia bieżącego roku odbyły się w naszym mieście szkolne zawody pływackie we wszystkich kategoriach. Największe sukcesy odniosły dzieci ze Społecznej Szkoły Podstawowej, które zdobyły kilkanaście medali, o czym będziecie mogli zapewne przeczytać na łamach „Gumowego Ucha”.

Naszym gimnazjalistom poszło nieco gorzej. Zdobyli bowiem tylko (lub aż sześć !) medali, w tym dwa złote.

Największą mistrzynią okazała się Madzia Bidzińska, która zdobyła cztery medale, w tym dwa złote! Reprezentowała ona Społeczne Gimnazjum w stylu dowolnym, grzbietowym, klastycznym i motylkowym, udowadniając wszystkim swoją niezwykłą wszechstronność. Na szczególną uwagę zasługuje jej wyczyn na dystansie 25 m stylem motylkowym, w którym zwyciężyła, startując razem ze starszymi chłopcami. Pierwsze miejsce zajęła również na 50m w stylu dowolnym, srebro zdobyła zaś w stylu grzbietowym i klasycznym.

Madzia, to dziewczyna renesansu, wszechstronnie utalentowana, miła i koleżeńska. Nic więc dziwnego, że jej wyczyny gorąco dopingowali uczniowie naszej szkoły, nierzadko obiecując sobie w duchu brać z niej przykład. Szczególnie mocno przeżywał jej starty, młodszy brat, uczeń szkoły podstawowej. Madzia jest uczennicą pierwszej klasy gimnazjum, ma więc przed sobą dużo startów. Mamy nadzieję, że równie dobrze jej pójdzie na mistrzostwach kraju szkół niepublicznych. Będziemy trzymali kciuki! Może wyrośnie a z niej następczyni Otylii Jędrzejczyk?

Ogromną niespodziankę sprawili także chłopcy, którzy nie „wysilali się” na treningach, udowadniając sobie i nam, jaki drzemie w nich potencjał.

Michał Marzec, uczeń klasy drugiej, zdobył brązowy medal na dystansie 50m w stylu grzbietowym, zaś Jaś Koszałkowski, nasz redaktor i przewodniczący, uczeń klasy pierwszej, zajął III miejsce w stylu klasycznym na dystansie 50m. Szkoda, że nie przykładali się do pracy. Mogło być jeszcze lepiej!

W zawodach brali też udział: Ada Jędrzejczyk, Marta Herc, Emanuel Miształ (uczniowie klasy I), Kamil Grdeń, Mateusz Madejski (klasa II), Damian Paluch (klasa III). Niektórzy zajęli nawet, najgorsze dla sportowców, czwarte miejsce.

Wszystkim naszym pływaczkom i pływakom serdecznie gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów w nowym roku kalendarzowym, w którym równie mocno będziemy trzymać kciuki.

Reporter

